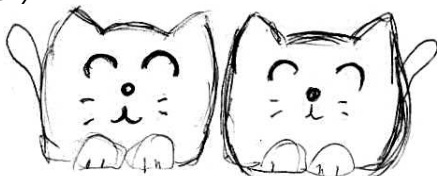


Zapytałyśmy nasze koleżanki z klas pierwszych o ich wrażenia z pobytu w internacie. Pierwszy dzień, tydzień, odczucia, czego się bali, a z czego się cieszyły.



Olga Bereza, Marcela Kowalska, Dominika

Szelązek:

Pierwszy dzień w internacie był dla nas, bez wątpienia, wielkim przeżyciem. Przyjechałyśmy tu pełne obaw. Nie wiedziałyśmy jakie będą nasze współlokatorki, bałyśmy się, że nie będziemy mogły dojść do porozumienia. Martwiłyśmy się, że nie będziemy miały odpowiednich warunków do nauki.

Jednak nie taki diabeł straszny jak go malują!!!

Po kilku dniach okazało się, że nie jest wcale tak złe-mieszkańcy okazali się sympatyczni, wychowawczynie również.



Wioletta B.:

Mój pierwszy tydzień w internacie był inny niż się spodziewałam. Przed przyjazdem tutaj, szczerze mówiąc, bałam się, gdyż zaczynałam wszystko od nowa. Nowa szkoła, znajomi, życie Naprawdę czułam lęk, a zarazem smutek, ponieważ wszystko co miałam zostało tam gdzie mieszkam, czyli w Rypinie. Bałam się tego, czy znajdę tutaj bliską mi osobę. Sądy dzień nie był taki straszny jak się spodziewałam. Już pierwszego dnia dowiedziałam się, że znajduje się tu kilka znajomych osób. Dziewczyny z pokoju nie okazały się takie straszne, można powiedzieć, że są nawet w porządku. Jedna z nich chodzi ze mną do klasy. Prawie całą pierwszą noc przegadałyśmy. Jednak „najbliższa memu sercu” okazała się Michasia. Następnego dnia poznałam więcej osób.

Moje obawy okazały się niepotrzebne, gdyż z dnia na dzień poznawałam nowych, fajnych ludzi. Jedzenie nie okazało się takie straszne, jak przewidywałam. ☺ Jedynym problemem, jaki był to może, taki, że jest dużo osób w jednym pokoju, i to, że muszę tak szybko wstawać, ale to nie jest już istotne, bo przyzwyczaiałam. Jeden z problemów sam się rozwiązał. Trzy dziewczyny po pewnym czasie się wyprowadziły i zostałyśmy na krótko z Michasią same. Po tygodniu we dwójkę wprowadziła się do nas Marta. Bardzo fajna osobka.

Już w ciągu pierwszego dnia wiedziałam, że będzie mi się tu podobało, gdyż właśnie tu odnalazłam swoją drugą połówkę i nowych znajomych.

Cudowne odnalezienie – historyjka w jednym akcie

Poszukiwany

Miejsce: II piętro (dziewczyny)

Czas: pewien normalny dzień, późne popołudnie-właściwie wieczór

Bohaterowie: Poszukiwany, Brudne, Pani Wychowawczynie.

Pewnego, zwykłego dnia w nie całkiem zwyczajnym internacie ZMSEIE wydarzyła się dziwna historia

Jak wcześniej zostało wspomniane był to zwykły dzień- po prostu dzień jak co dzień. A znaki na Ziemi i Niebie nie wskazywały na to, że może się dziś coś wydarzyć. Wszystko było w porządku aż do wieczora

Każda z nas pragnęła wziąć orzeźwiający prysznic. Niektóre dziewczyny wiedząc, że w późniejszych porach tworzy się niezwykle długa kolejka do łazienki, postanowiły pójść wcześniej po klucz. Pomysł nadzwyczaj wspaniały, niestety wykonanie nieco gorsze - mówiąc w ogromnym skrócie-NIE MA KLUCZA !



W tym właśnie momencie rozpoczęło się dochodzenie. Pytanie było proste „gdzie jest klucz?“, ale odpowiedź nie była taka łatwa. Od czego zacząć nasze dociekliwe poszukiwania ? Może pytać po pokojach, czy któraś przypadkiem nie ma u siebie klucza? Ten pomysł nie był jednak najlepszy. To była jedynie strata czasu.

Trzeba było się zastanowić kto go miał w rękach jako ostatni. Nikt się nie przyznał. Nasze poszukiwania stały nadal w martwym punkcie. Należało użyć „mocniejszych” środków. Pomysł był bardzo prosty - nasza pani wychowawczynie postanowiła zebrać wszystkie dziewczyny w jednym miejscu, a dokładniej w tzw. kujowni. Myślałam, że przeprowadzi z nami dokładny i przenikliwy wywiad, niczym Scherlock Holmes, myliłam się jednak. Ale nasza pani wychowawczynie rzeczywiście okazała się Scherlockiem! Rozwiązała zagadkę zniknięcia klucza. Klucz był ... w pokoju wychowawców! Okazało się, że wisiał na nie swoim miejscu. Oj, tyle zamieszania... . Ale klucz odnaleziony! Scherlockiem nie zostanę, ale Watsonem-może w przyszłości

NIEDOSZŁY SCHERLOCK

Nasza kadra:

mgr Mirosław Kwiatkowski – Kierownik Internatu (opiekun MRI)

Wychowawcy:

gr. I - mgr Grzegorz Gurzyński (opiekun sekcji kultury MRI, ekologia, szaradziarstwo, sprawy meldunkowe), mgr Alicja Tokarska (pomoc psychologiczna)

gr. II - mgr Janusz Marciszewski (opiekun sekcji sportowej MRI), mgr Zbigniew Ciarkowski (opiekun pracowni komputerowej)

gr. III - mgr Jerzy Konopiński (opiekun sekcji naukowej MRI, wychowanie seksualne)

gr. IV - mgr Wojciech Struczyński (opiekun sekcji gospodarczej MRI)

gr. V - mgr Monika Mikołajczak-Curyło (opiekun sekcji kultury MRI, przygotowanie do życia w rodzinie), mgr Karolina Zielińska (opiekun sekcji kultury MRI, pomoc z j.angielskiego)